Bydgoszcz dnia 12 listopada 2013r.

Mirosław Sekuła

**Marszałek Województwa**

marszal@slaskie.pl

Szanowny Panie Marszałku,

Piszemy do Pana zaniepokojeni sytuacją, jaka zaistniała w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym Im. Najświętszej Marii Panny w Częstochowie.

Bardzo liczna grupa lekarzy (140) zwolniła się tam z pracy w proteście przeciwko złym warunkom leczenia chorych. Lekarze zdecydowali się na to po wyczerpaniu innych, mniej spektakularnych prób zwrócenia uwagi na ten problem dyrekcji szpitala i władz samorządu śląskiego. Jednak zamiast uznania i podziękowania za wykazaną troskę o chorych i dobre imię swojego zakładu pracy, lekarzy ci doświadczają represji ze strony dyrekcji szpitala.

Tak należy traktować - m. innymi - zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez lekarzy, złożone przez dyrektora placówki Jarosława Madowicza. Przestępstwo to miałoby polegać na tym, że lekarze grupowo zwolnili się z pracy i utworzyli komitet negocjacyjny, przez co mieliby stworzyć zagrożenie dla bezpieczeństwa chorych i złamać ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Zarzuty te są – oczywiście – absurdalne. **Jak można** **oskarżać lekarzy protestujących przeciwko złym warunkom leczenia chorych o … stwarzanie niebezpieczeństwa dla tych chorych ?** Równie niedorzeczne jest sugerowanie, że nastąpiło złamanie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych w sytuacji, gdy do żadnego sporu zbiorowego – w rozumieniu tej ustawy- nie doszło Być może dyrektor podjął takie kroki aby przekierować niezadowolenie pacjentów ze złych warunków leczenia na lekarzy, zamiast na osoby faktycznie odpowiedzialne za funkcjonowanie szpitala.

Działania podjęte przez dyrektora szpitala mają wyraźnie charakter „wypowiedzenia wojny” lekarzom własnej placówki. Czemu miałoby to służyć? Pokazaniu kto tu rządzi? Złamaniu kręgosłupa moralnego lekarzy i zniechęceniu ich do podejmowania wspólnych działań w obronie chorych? Doprowadzeniu szpitala do upadłości? Ta wojna musi skończyć się dla szpitala źle, na co mieszkańcy Częstochowy nie pozostaną obojętni.

Nie ma żadnego dobrego uzasadnienia do podejmowania walki z lekarzami, zwłaszcza takimi, którzy nie zobojętnieli jeszcze na los chorych – wbrew niesprzyjającym warunkom. Jest natomiast wiele powodów aby podjąć z tymi lekarzami konstruktywny dialog w interesie chorych, szpitala i całej lokalnej społeczności.

Zwracamy się do Pana jako stojącego na czele organu założycielskiego szpitala o podjęcie działań, które doprowadzą do „pokojowego” rozwiązania powyższego konfliktu. Jeżeli nie przekonują Pana inne argumenty, to niech weźmie Pan pod uwagę imię, jakie nosi ten szpital, które też przecież do pewnych postaw zobowiązuje.

Z wyrazami szacunku

Zarząd Krajowy OZZL

Krzysztof Bukiel – przewodniczący zarządu